N^er 152. ROK 1841. CZWARTEK 8 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Elżbiety.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Chwalimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 5" 270	+ 12° 8	4''' 77	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
6 2	4, 246	+ 21, 2	4, 71	Południowy słaby	,,	
10	2, 548	+ 16, 4	6, 27	Zaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Lipca.

Jabłońska Ewa, Piątkowska Emilia, Łyszkowski Maxymilian, Wolter Alexander, Klossowski Stanisław ob., Stadnicki Juliusz hr., z Polski; — Jabłonowska Cecylia hr., Stadnicki Jan hr., Szymanowski Maurycy ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Krzycki Antoni ob., Boduszyński Ignacy, Marschall Alexander, Petrowski Władysław, do Polski; — Rulikowski Antoni, Małecki Edward, Robert Ludwik, Sowerbnth Szymon, Raczyński Wojciech ob., Bagniowski Stanisław, do Galicyi; — Hiscok, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 2 Lipca.* —

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH.

Malarstwo. Wnętrza pokojów i kościołów. Pejzaże, obrazy historyczne, rodzajowe, (de Genre) portrety i miniatury. Kwiaty, Rzeźba, Litografia i cynkografia.

(Ciąg dalszy)

Przy kościele Sgo Jana pana Zalewskiego powieszono wnętrze jednego z kościołów Rzymskich, praca pana Minasowicza. Obraz ten nie usprawiedliwił nadziei, jakie po talencie tego artysty miećby można. Pana Kasprzyckiego dwa wnętrza pokojów zwracają mocno na siebie uwagę publiczności. Jeden z nich wystawia buduar umeblowany w gotyckim guście, ubrany bogato obrazami i innemi drogiemi fraszkami, drugi zwyczajny pokój bawialny. Pan Kasprzycki w pierwszym obrazie, z starannością prawdziwie niemiecką wykończa najdrobniejsze szczegóły, gmin podziwia i unosi się nad tém, znawcy podziwiają pracę Kasprzyckiego, ale utrzymują, że zbytecznie pracując i wykończając, chybił ogólnego efektu, klęcznik np. na ostatnim planie równie jest wykończony, ma nawet te same kształty, też samą ich moc jak stołki planu pierwszego. Natura tak się nie przedstawia. Malarz powinien ją pojąć i oddać całość ale nie miniaturować szczegóły. Pan Kasprzycki przeciwnie; podobne portrety pokojowe są bardzo przyjemne dla tych którzy sobie chcą zachować pamiątkę, ale dla sztuki one mniej znaczą, oprócz braku ogólnego efektu, zarzucają jeszcze koloryt zimny; utrzymują także, że pies na dywanie leżący słabo traktowany, osoba czytająca za sztywna bez wdzięku, za wysoka, gdyż jest na ostatnim planie. Drugi obraz p. Kasprzyckiego, pokój bawialny mniej ma wykończenia, ale więcej uderza efektem całości, szkoda jednakże że oświecenie jego

nie jest mniéj jaskrawe, wpuszczone z boku, sprawiałoby przyjemniejsze wrażenie; punkt oka za wysoko obrany, daje zanadto wielką rozległość pokojowi i za nadto podnosi posadzkę. W obuch tych obrazach pan Kasprzycki pokazał zdolności wielkie, które go bardzo wysoko postawią, jeżeli pamiętać będzie, że malarz dla ogólnego efektu mniéj powinien dbać na szczegóły.

Pan Andrzéj Dąbrowski dał trzy wnętrza pokojów N. Obrazy te nie są bez pewnéj wartości, chociaż obraz pokoju bez pewnéj akcyi z jedną a najwięcéj z dwoma osobami ma w sobie coś nudnego i powieszony w pokoju, gra dosyć śmieszną minę. W tych trzech obrazach znać stopniowanie w dobroci; gabinet w którym siedzi męższczyzna, jest lepszym od 2ch drugich.

Pracowni malarza brakuje perspetywnego rysunku, figurgi w stósunku pokoju za wysokie, twarde i cokolwiek sztywne, *zresztą starannie odrobiona.*

Przechodzimy teraz do pejzażów. Nie mieliśmy dotąd naszych pejzażystów, jest to rodzaj, który wiele wymaga pracy machinalnéj, głębokiéj znajomości i czucia, perspektywy powietrznéj, co tylko długą pracą i wprawą się otrzymuje. Dzisiaj pp. Lampi, Suchodolski Jan Nepomucen Głowacki koło najpierwszych mogą stanąć pejzażystów.

Pan Lampi na dzisiejszą wystawę dał jeden pejzaż okolicy nad jeziorem położonéj i pięć mniejszych marynarskich (Tableaux de marine). Pan Lampi w wielkim swoim pejzażu naśladuje Salvatora, ten sam śmiały ruch pędzla, światło grubo nakładane, w każdym rysie tam znać mistrza co pojął sztukę i zrozumiał. Kiedy dzisiejsi pejzażyści po większéj części naśladują tylko Breugela i Rusidach, pan Lampi uczuł doskonałość szkoły włoskiéj i godnie ją naśladuje. Obrazy jego nie są kopiami z natury, są one własnego pomysłu; o ileż więcéj trudności. A jednak jak tam czuć naturę. Rozbierać ten obraz pana Lampiego wiele miejsca by potrzeba, powiemy tylko, że lepiéj w tym zbliżyć się nie można do doskonałości. Oprócz pejzażu samego, bydło na pierwszym planie klasycznie odrobione. Nad pejzażem, o którym mówiliśmy, wisi obraz morski (de la marine), nie jest on tyle efektowy ile by mógł być i niższéj jest wartości od pejzażu, ale sposób traktowania śmiały, szeroki i pojęcie natury pokazują, że go robił mistrz; toż samo powiedzieć można o czterech mniejszych obrazach. Wprawdzie sposób pana Lampi nie od wszystkich równie ocenionym być może i jest, ale znawcy widzą w nim jednego z pierwszych pejzażystów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Paryż 29 Czerwca.* —

Przy robotach fortyfikacyjnych na Mont Valerien trafiono na cmentarz i musiano otworzyć przeszło 500 grobów, na których znajdowały się imiona najznakomitszéj szlachty francuzkiéj. Między temi grobami był także jeden zupełnie zaniedbany—grób pani Genlis.

Królowa Krystyna zamierza, jak słychać, kupić jeden z najwspanialszych pałaców na przedmieściu Sgo Germain. Mniemają że postanowiła osiąść zupełnie w Paryżu.

Przed kilku miesiącami niejaki doktor Barachin, umieszczony przy tutejszém poselstwie tureckiém, zaczął wydawać pismo czasowe pod tytułem *Revue orientale.* Można było mniemać, że pismo wydawane przez urzędnika tureckiego, musi być układane zupełnie w duchu porty, i że celem jego może tylko być, przedstawianie spraw wschodu, z punktu widzenia polityki tureckiéj. Tymczasem zupełnie było inaczéj. Doktor Barachin w piśmie swojém domagał się zupełnego zrównania chrześcian z machometanami w państwie tureckiém, bezpieczeństwa osób i własności, pewności dla cudzoziemców bawiących w Turcyi i oddania najwyższego nadzoru nad temi interesami, wielkim mocarstwom chrześciańskim. Porta wcale nie była zadowoloną z tych propozycyi, odsunęła pana Barachin z jego posady, odjęła mu pensyę i zupełnie oddaliła z tutejszego poselstwa. To jednak nie wstrzymało go od wydawnia daléj swego pisma, i teraz przygotowuje on utworzenie w Paryżu komitetu, który ma się trudnić popieraniem w ogóle interesu ludzkości, a w szczególe chrześciaństwa, dla ludności zostającéj pod berłem tureckiém. Już wydanem zostało wezwanie do wszystkich przyjaciół ludzkości, aby łączyli się z temi, którzy chcą w mowie będącéj komitet utworzyć. Ponieważ komitet ten zdaje się mieć więcéj cel religijny i filantropijny niż rewolucyjny, niewątpiemy przeto, iż ludzie z wszelkich stronnictw pośpieszać będą z pomocą ku osiągnieniu tego celu.

Presse pisze w tym samym przedmiocie. W téj chwili utworzył się komitet w celu wspierania chrześcian na wschodzie, który nie czyni z tego żadnéj tajemnicy, że jego właściwym zamiarem jest dopomagać usiłowaniom emancypacyi greków zostających dotąd pod zarządem tureckiém. Komitet ten składa się po większéj części z znakomitych członków stronnictwa le-

gitymicznego, którzy tym sposobem w krzyczący ale zaszczytny sposób zadali kłamstwo swoim doktrynom o absolutném posłuszeństwie. (G. W.)

— *Frankfort* 21 *Czerwca.* —

Wypis z protokułu dziesiątego posiedzenia z sejmu związku niemieckiego z dnia 22 *kwietnia* 1841. — Związek niemiecki mając na celu nabyć a następnie upowszechnić dla dobra ogólnego, sekret za pomocą którego pan Jan Filip Wagner, obywatel miasta wolnego Frankfortu używa elektro-magnetyzmu jako siły ruch nadającéj, zapewnia rzeczonemu panu Wagner, za odstąpienie tego sekretu, summę 100,0C0 złotych niemieckich z funduszów kassy wspólnéj związkowéj, pod następującemi warunkami:

a) Żeby pan Wagner przedewszystkiem wystawił machinę elektro-magnetyczną swoim kosztem, na wielką skalę, taką mianowicie któraby mogła zastąpić lokomotywę.

b) Żeby próba, która się odbędzie na rozkaz sejmu, nadała temu wynalazkowi pewność, że ten sekret odpowiada oczekiwaniom.

c) Żeby pan Wagner zgodził się z góry, bezwarunkowo przystać na wszystkie decyzye sejmu które sobie w tym względzie zastrzega.

Sejm spodziewa się, że w przeciągu jednego miesiąca odbierze za pośrednictwem wolnego miasta Frankfortu, deklaracyę pan. G. F. Wagner że przyjmuje te warunki — poczém biegli przez rząd zostaną mianowani, celem rozpoznania machiny, skoro tylko dadzą znać, że jéj wystawienie w rozmiarach żądanych jest zupełnie ukończone. (G. W.)

— *Madryt* 12 *Czerwca.* —

W Kongresie prezes rady ministrów udzielił wczoraj niejakich objaśnień w przedmiocie wypadku w Kartagenie. Poseł angielski na żądanie rządu hiszpańskiego najprzód zasuspendował konsula w Kartagenie, a następnie oddalił go ztamtąd. Kapitan brygu wojennego który wykonał ów wiadomy krok gwałtu, także już znajduje się w Anglii. Względem rezultatu reklamacyi wymierzonych do samego rządu angielskiego, oświadczył minister, że nic nie może powiedzieć, albowiem dotąd nie otrzymano żadnéj odpowiedzi. Taki jest obecny stan téj sprawy, prócz tego sprawujący interesa hiszpańskie w Londynie, jeden z młodych jeszcze dyplomatów, ma polecenie żądania zadość uczynienia. Tymczasem zdanie publiczne coraz głośniéj objawia się tu przeciw Anglii. To zjawisko tém więcéj jest nadzwyczajném, jeśli sobie przypomniemy entuzjazm, z jakim przed rokiem zaledwie, stronnictwo rewolucyjne rzuciło się w objęcia Anglii. Teraz nie chcą tego rozumieć, że każdy rozsądny rząd nie powinien swego Interesu poświęcać dla interesu obcego narodu, i dla tego ci wszyscy hiszpanie, którzy z boleścią czekają na zapłatę swoich pensyj, zaczynają głośno szemrać dowiadując się, że znika dla nich wszelka nadzieja otrzymania czegoś, ponieważ poseł angielski za pomocą kategoryczněj noty, zażądał natychmiastowéj wypłaty 50 tysięcy ft. st. które rząd hiszpański winien jest jeszcze legii posiłkowéj angielskiéj, i w téj chwili nie może zapłacić. Zaledwie chcianoby uwierzyć za granicą, że kłopoty finansowe są tu tak wielkie. A skąd rząd zamyśla wziąść pieniędzy na zapłacenie 3 pct. prowizyi, których wypłata od skapitalizowanych zaległych procentów w dniu 1 lipca przypada.

Tak zwane francuzkie najście na dolinę Bastan, jak się zdaje przybiera postawę bardzo szczególną. Podług nadeszłéj tu wczoraj depeszy od jenerała Harispe do tutejszego sprawującego interesa francuzkie wieśniacy i żołnierze francuzcy jeszcze pod dniem 25 zeszłego miesiąca otrzymali surowe rozkazy nieprzestępowania spornéj granicy, i ściśle dopełnili tego rozkazu. Tylko kilka owiec zabłąkało się na grunt sporny, i zdaje się że jak niegdyś sławny Don Quichote de la Mancha, tak teraz władze hiszpańskie spokojne owce wzięły za chciwych sporu awanturników.

Onegdaj odbyła się tu uroczysta processya Bożego ciała. Rejent był obecnym, z wartą oddziału gwardyi przybocznéj i halabardników, któréj to oznaki dotychczas tylko królowie używali. Królowa Krystyna nigdy nie ukazała się z podobną eskortą. Przy téj okoliczności rejent użył godnego pozazdroszczenia przywileju swego, to jest ułaskawił kobietę skazaną na śmierć za kradzież. (G. W.)

— *Od granicy tureckiéj* 9 *Czerwca.* —

Podług raportów z Belgradu 10 czerwca Jakób pasza przybył do Sofia, i niezwłocznie oczekiwany był w Nissa. W Sofia, kazał on wypuścić na wolność piędziesięciu w więzieniu trzymanych Bulgarów, i przez to umysły chrześciańskiéj ludności zjednał sobie. W ostatnich czasach ukazała się banda rozbójnicza między Nizza i Alexinezze, co na chwilę zamknęło przejście karawanom handlowym. Jednakże strażom granicznym serbskim udało się rozproszyć tę bandę rozbójniczą i schwytać jéj dowódzcę nazwiskiem Risto. Od tego czasu przywrócone jest najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3,902.

WYDZAIŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 2,638 r. b. zapadłéj; odbędzie się w biórach Wydziału licytacya *in minus* przez sekretne opieczętowane deklaracye, na dostawę drzewa modrzewiowego obrobionego do budowy mostu na wiśle pod Podgórzem potrzebnego w ilości stóp kubicznych miary wiedeńskiéj 14,776$\frac{2}{6}$ którego grubość i długość wykazaną jest warunkami w każdym czasie do przejrzenia w biórach Wydziału znajdującemi się z zmianą tylko terminu dostawy powyższéj ilości materyału z dniem 1 kwietnia 1842 r. zakreślonego *pro praetio fisci* ustanowioną jest cena złp. 4 za jednę stopę czysto obrobionéj belki. Deklaracye powyższe składanemi być mają na ręce Senatora Prezydującego do dnia 1 września r. b. godziny 2éj z południa w formie poniżéj zamieszczonéj, po upływie któregoto terminu nie będą już przyjmowanemi. Deklaranci złożyć winni, na *vadium* w kassie głównéj summę złpols. 5,500 i dowód z złożenia tegoż *vadium* otrzymany na deklaracyi mieć poświadczonym.

FORMA DEKLARACYI.

Na skutek obwieszczenia przez W. S w dniu 24 czerwca r. b. Nro 3,902 w Dzienniku Rządowym uczynionego, oświadczam niniejszą deklaracyą, jako obowięzuję się dostawić do dnia 1go kwietnia 1842 r. drzewa belkowego modrzewiowego czysto w kostkę obrobionego do budowy mostu na Wiśle pod Podgórzem potrzebnego stóp kubicznych miary wiedeńskiéj 14,776$\frac{2}{6}$ a to w zastósowaniu się zupełném do warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i dokładnie zrozumianych, żądając za jednę stopę wiedeńską rzeczonego drzewa (tu wyrazić literami kwotę za którą deklarant dostawy podejmuje się), zaświadczenie kassy głównéj jako *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone, o którego zwrot upraszam, w razie nie utrzymania się (tu wymienić czyli deklarantowi, lub od tegoż umocowanéj osobie, ma być *vadium* wydane; nakoniec wypisze deklarant datę tudzież imie i nazwisko swoje i miejsce zamieszkania. Ostrzega się z resztą, iż deklaracya winna być napisaną wyraźnie bez przekreśleń warunków lub zastrzeżeń i żeby na wierzchu deklaracyi opieczętowanéj napisanem było, deklaracya do licytacyi na dostawę drzewa do mostu Podgórskiego, stósownie do obwieszczenia przez Wydział uczynionego do L. 3,902 r. b. w Dzienniku Rządowym, obok czego ma się mieścić poświadczenie kassy na złożenie *vadium.*

Kraków dnia 24 czerwca 1841 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
Za Referendarza *Rajski.*

W Gazecie z dnia 5 b. m. i roku ogłoszoną została przez publiczną licytacyą pod L. 17 w rynku głównym sprzedaż fajansów, mebli, powozów, lagrów z win, zegarów i t. p.; lecz gdy sukcessorowie Grünbaumów jedynie tylko fajanse z Pisar jako towar z wolnéj ręki sprzedać się nie mogący przez licytacyą publiczną pozbyć usiłowali, a inne effekta większéj wartości wszystkie z wolnéj ręki sprzedawać życzą sobie, tym więcéj że nawet chęć kupna majacym taxy stałéj oznaczyć wzbraniają się; dla tego podpisany komornik sądowy odwołując obwieszczenie publiczne przez siebie ogłoszone, stronom interessowanym oświadcza; iż od dnia 9 tegoż miesiąca żadna licytacya pod L. 17 przy głównym rynku odbywać się nie będzie.

Kraków znia 7 lipca 1841 r.

Borelowski Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 949 ciągnieniu dnia 7 Lipca 1841 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

71. — 15. — 67. — 13. — 23.

Przyszłe ciągnienie 950 przypada dnia 14 Lipca 1841 r.